

# ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dniu powszed-  
nie od 4 pp. do 8 wiecz.  
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 19 stycznia 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:  
W Łodzi z odnośnieniem do domu  
miesięcznie mk. 900,000.  
Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

## Proletariat łódzki

protestuje przeciwko komunalnym rządóm chjeny.

Frakcja Radnych Polskiej Partji Socjalistycznej zwołała na niedzielę dn. 13 b. m. 3 wielkie wiece robotnicze w sprawie działalności Rady Miejskiej i Magistratu. Siłą rzeczy, nie dało się pominąć na tych wiecach i aktualnych spraw robotniczych: sprawę wskaźnika drożyznianego, bezrobocia i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Wiece takie odbyły się w sali jadalnej fabryki I. K. Poznański, Widzewskiej Manufaktury Bawelnianej i kino „Victoria”. Jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem wieców, proletariat łódzki zappełnił salę tak szczelnie, że referentom trudno było się precyzyjnie i dostać na trybunę. Z ramienia Radnych Frakcji PPS. przemawiali: dr. Kopcziński, Rapalski, Danielewicz, Kałużyński, Andrzejak, Słonieński, Kłuszyńska.

Mówcy socjalistyczni w swych przemówieniach głównie wskazywali na to, że obecna „narodowa” większość Rady Miejskiej, idzie ręką w rękę z burżuazją żydowską, a nawet oddaje swoje głosy na żyda dr. Rozenblatta przy wyborach do prezydium Rady Miejskiej, aby nie dopuścić do prezydium Rady radnego Rapalskiego z obozu socjalistycznego. Radnych Lichtensztajna i Milmana, którzy krytykowali działalność Magistratu, większość Rady Miejskiej wykluczyła z grona radnych. Obecna większość na każdym kroku szykanuje lewicę Rady Miejskiej w sposób wprost brutalny. Na posiedzeniach komisji radzieckich i konwentu seniorów, większościowe frakcje, wspólnie z żydami kapitalistami, na czele z radnymi NPR. utrzymującą wnioski radnych socjalistycznych, zmierzające do sankcji stosunków w Radzie Miejskiej. Sprawę pomocy dla bezrobotnych odesłano do komisji pracy, która w ciągu pół roku się nie zorganizowała, aby bezrobotnym pomocy nie udzielić.

Pod adresem Magistratu podkreślono cały szereg faktów niegodnych z punktu widzenia polityki robotniczej. Magistrat za przekonania szykanuje pracowników miejskich, zwalnia niemitych sobie prac-

owników bez żadnych skrupułów. W szpitalach chorzy z powodu złego odżywiania urządzają głódówki; szkoły miejskie z powodu braku opału bywają nieczynne. Grunta miejskie sprzedaje się za bezcen, nie kupując w zamian za to ani piędy ziemi.

Rozpoczęta budowa szkół przez poprzedni socjalistyczny Magistrat i łaźni ludowej do tego czasu nie postępuje naprzód. W szkołach i Domach Wychowawczych organizuje się opiekę duchową dla dzieci pod bezpośrednim kierunkiem kleru; udziela się subsydjum bez zastrzeżeń organizacjom klerykałno-reakcyjnym i różnym fikcyjnym, a instytucjom robotniczym odmawia się jakiegokolwiek pomocy. Plac wydzierżawiony przez poprzedni Magistrat „Robotniczemu Wydziałowi Wychowania Dziecka”, pod budowę gmachu dla dzieci robotników łódzkich, obecny Magistrat odebrał. Podatki pośrednie nakładają się na lewo i na prawo, by zappełnić kasę miejską.

Robotnicy słuchając sprawozdań, gromko wykrzykiwali przeciwko rządzącej chjenie w Magistracie i Radzie Miejskiej. Zgłaszano zapytania czy NPR. z endecją i żydami idzie łącznie we wszystkich sprawach w Radzie Miejskiej i Magistracie. Mówcy socjalistyczni podkreślili obłudę przywódców NPR., którzy na terenie Sejmu walczą z chjeną w Łodzi zaprzędali się chjenie.

Radni socjalistyczni podkreślali, że klasa robotnicza od obecnego Magistratu niczego się spodziewać nie może, gdyż NPR. znajduje się całkowicie pod komendą chjeny kapitalistyczno-reakcyjnej, która zupełnie ignoruje postulaty klasy robotniczej.

Charakterystycznym jest, że na wiecach radnych socjalistycznych nikt z radnych z większości w obecnej radzie nie próbował przemawiać, za wyjątkiem r. Kurka, znanego z szowinistycznych występów w Radzie Miejskiej, którego zresztą nikt poważnie nie bierze.

Na wiecach przyjęto rezolucję następującą:

Gospodarka samorządu łódzkiego prowadzona przez zblokowane stronnictwa partji NPR-u, chjeny i prawicy żydowskiej, nietylko, że nie realizuje postulatów szumnje zapowiadanych przez NPR. podczas kampanji wyborczej, lecz zaprzepaszcza te zdobycze jakie zostały zapoczątkowane przez poprzedni socjalistyczny Magistrat.

Wstrzymanie nauk w szkołach z powodu nieogrzewania lokalu brak opału i należytego odżywiania chorych w szpitalach miejskich, wstrzymanie budowy szkół miejskich i łaźni, nakładanie podatków nawet na „dwiuizbowe mieszkania”; bezczynność w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym i wogóle ludności ubogiej; zaprzepaszczenie budowy domu robotniczego, natomiast wyzbywanie się gruntów miejskich na rzecz partyjnych instytucji i oto są dotychczasowe owoce sojuszu enpeerowców z blokową prawią polsko-żydowsko-niemiecką.]

Zebrani piętnują sojusz enperowców zawarty z prawią nacjonalistyczną innych narodowości, którzy zaprzepaszczaają interesy klasy robotniczej na terenie samorządu łódzkiego. Zebrani potępiają haniebne metody, godne tylko rządów carskich, stosowane do robotników miejskich innych przekonań politycznych, których zawiesza się w pracy i szykanuje za przemówienia na zebraniach robotniczych, jak to miało miejsce w gazowni.

Zebrani piętnują szykany większości Rady Miejskiej wobec lewicowych radnych i potępiają wykluczenie socjalistycznych radnych Milmana i Lichtensztajna z grona radnych.

Zebrani piętnują postępowanie Magistratu, który zwalnia lub obniża płace inwalidom wojennym, pracującym w Magistracie m. Łodzi.

Jednocześnie zebrani domagają się od posłów socjalistycznych w Sejmie, aby w myśl uchwały Zjazdu Związku Miast Polskich, przyspieszyli uchwałę usławy samorządowej.

Towarzyszom Radnym Miejskim zebrani wyrażają zupełne zaufanie i wzywają ich do dalszej opozycji przeciw obłudnym metodom chjeno-enpeeru wraz z prawią

żydowską i niemiecką na terenie Rady Miejskiej.

\* \* \*

W sali jadalnej I. K. Poznańskiego po wiecu radnych socjalistycznych urządziła wiec Narodowa Partja Robotnicza. Na wrecu tym przemawiał poseł Waszkiewicz informując zebranych o pracach sejm i senatu nad ustawą o wskaźniku drożyznianym. Poseł Waszkiewicz ani słowem w swym referacie nie wspominał o gospodarce miejskiej. Wyglądało to tak, jak gdyby się wstydział działalności swych kolegów w Magistracie. Zebrani robotnicy wysłuchali posta Waszkiewicza bez szczególniejszych zakłuceń spokoju. Lecz gdy na trybunę wszedł p. Fichna, prezes rady miejskiej — to ledwie rozpoczął swoje przemówienie — robotnicy nie pozwolili mu mówić. Pan Fichna, dawniej popularny inżynier robotnikami poseł, mógł się przekonać, że robotnicy łódzcy nie pozwolą się oszukiwać, to też chcąc nie chcąc musiał zaprzestać swojej mowy po kilku minutach, co robotnicy przyjęli z głośnym zadowoleniem.

Na wiecu tym z ramienia P.P.S. mówił radny Kałużyński, który dowodził, że N. P. R. jeżeli chce uchodzić za partję robotniczą i demokratyczną, to musi zerwać ze swoją polityką chodzenia w ogonie burżazji. Musi zaprzestać łamania strejków i szczerze walczyć w szeregach proletarijusz. Dokąd tego robotnicy nie zobaczą, zaufania do N. P. R. mieć nie mogą.

Przemówienia radnego Kałużyńskiego wysłuchano z zupełnym spokojem.

## Bankrutujący kapitalizm wszechświatowy.

Jadną z myśli kierowniczych Karola Marksa, była ta, że ustroj kapitalistyczny, wobec zasadniczo wadliwej swej struktury, wobec niepewności fundamentów swych zbudowanych na mieliźnie „wolnej konkurencji”, czyli „anarchji gospodarczej”, musi doprowadzić, siłą rozwoju wypadków, do katastrof wszechświatowych w których on w gruzy się rozleci. Na jego gruzach, świat się zbuduje na podstawach ładu istotnego, na mocnym fundamencie „zorganizowanej” produkcji według zasad socjalizmu. Jesteśmy od kilku lat świadkami tego, jak spełniają się, z zawrotną wprost szybkością, prorocstwa Marksa.

Niema dziś prawie dnia, któryby nam nie przyniósł jakiej złowróżbnej wieści, wymownie świadczącej o rozkładaniu się ustroju kapitylistycznego na całym świecie. I czego innego by się można zaiste spodziewać od ustroju, opartego na krzywdzie ludzkiej, na cynicznym wyzysku, na zasadzie przemocy i gwałtu?!

Kapitalizm umiał świetnie wywiązać się z jednego zadania: doprowadzić umiał zorganizowany mord człowieka przez człowieka do granic fenomenalnej wprost sprężystości i ściłości. Co jakiś uczone, w cichości pracowni swej i w pogodzie ducha swego, odkryje, by ułatwić ludzkom opowanie sił przyrody, a tem samem przyczynić się do wzmoczenia bogactwa i dobrobytu ludzkiego, wnel, przeznacza się to, w rękach kapitalisty, w narzędzie wyzysku i mordu. Niedalekie są może dnie, gdy

genialne odkrycia bogobojnego Pasteur'a służyć będą bandytom kapitalizmu do zaturwania milionów ludzi. (Zawsze w imię Boga i Ojczyzny!)

Kapitalizm umiał wywołać straszliwą zawieruchę wszechświatową: Z tego zadania wywiązał się wprost po mistrowsku. Ale co umiał zrobić dla zlikwidowania tej wojny! Nic! Pięć lat upłynęło już od zakończenia „formalnego” wielkiej wojny światowej, od podpisania zawieszenia broni, a przez te pięć lat, sytuacja międzynarodowa zamiast się „układać”, skomplikowała się tylko, i tak się wikła z dnia na dzień, nagromadzając po wszystkich punktach przestrzeni coraz to nowe zapasy materiału palnego, — że z pewnym lękiem należy dziś oczekiwać zbliżania się wiosny roku pańskiego 1924.

Zatarg francusko-niemiecki komplikuje się dziś coraz ostrzej zarysowującym się zatargiem francusko-angielskim. Rekin brytyjski boi się łapczywości rekina galijskiego. Gadają sobie jeszcze piękne słowa o „przyjaźni” i „porozumieniu”, ale coraz częściej zęby sobie pokazują, a te zęby są ostre i łapczywe! Rekin niemiecki udaje żuczka umarłego i czeka tylko na chwilę, gdy się dwa kury za czuby złapią! Tymczasem, ostentacyjnie flota angielska

ma odbywać wspólne manewry morskie z flotą włoską i hiszpańską! A w Bałkanach, coraz lepiej!

Długonosy Ferdynad wrócił do Bułgarii. Nie bez kozery zapewne! Serbia, Bułgaria, Czechy, Węgry, inny to djabelski kociol w którym warzy się śmierdząca zupa przyszłych wypraw bandyckich, przyszłych mordów i rozbojów. To wszystko w imieniu „pracy i ładu”, w imieniu „Boga i Ojczyzny!”. Trzeba mieć zaiste oczy tego zagnojone łajnem głupoty i ciemnoty, aby nie rozumieć do czego to wszystko zdąża, aby nie dostrzec sznureczków tej ohydnej komedji, w której za pomocą blahych słów prowadzi się ludy do ich zguby i poniewierki! Jeden tylko socjalizm może być deską ratunku dla tych, którzy nie chcą marnie zginąć. Jeden tylko socjalizm może dać hasło wyzwolenie, to hasło za które warto śmierć ponieść, bo ono tylko może doprowadzić do rozcięcia węzła gordyjskiego, do rozdarcia szwów tej matni, w której ludzkość się dziś beznadziejnie szamocze!

Tem hasłem, tą gwiazdą przewodnią, jest nakaz czystej myśli socjalistycznej: Walka klasowa i tylko walka klasowa! Reszta to zawracanie głowy.

T. S.

## Uchwały Kongresu.

### STOSUNEK PARTJI DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Stojąc niewzruszenie na stanowisku samodzielnosci, bezpartyjności i klasowości ruchu zawodowego, Kongres zwraca się do wszystkich towarzyszy, należących do organizacji zawodowych z wezwaniem gorliwego zajęcia się robotą zawodową, konsekwentnego i bezwzględnego paraliżowania rozkładowej działalności komunistycznej w związkach, oraz systematycznej propagandy na terenie związków zasad socjalistycznych. Kongres zasyła kierownictwu Związków Zaw. wyrazy pozdrowienia i braterstwa i wyraża przekonanie, że kierownictwo tych związków użyje wszystkich wysiłków, by pod sztandarem ruchu klasowego skupić robotników, pozostających dotychczas w szeregach zawodowych nieklasowych.

### PARTJA A RUCH SPÓŁDZIELCZY.

Zważywszy, że spółdzielnie spożywców, organizując masy ludowe, usuwają swą organizacją społeczną pośrednictwo handlowe prywatne i uspołecniają zyski kapitału handlowego, że polepszają one dobrobyt klasy robotniczej, dbając o wysoką jakość towarów i przy należytych rozwoju wpływają na potaniecie produktów pierwszej potrzeby, że stanowią one masową organizację proletariatu, obejmując swymi ramami i te warstwy proletariatu, które nie wchodzą w szeregi politycznej i zawodowej organizacji robotniczej, że przyczyniają się do uświadomienia klasowego mas robotniczych i wyrobienia w nich zdolności do samodzielnej pracy gospodarczej i w ten sposób przygotowują proletarijat do spełnienia swej roli dziejowej: uspołecznienia środków produkcji i wymiany.

Kongres PPS. stwierdza, iż ruch spółdzielczy posiada wielkie znaczenie dla dzieła zorganizowania, uświadomienia i socjalistycznej przebudowy dzisiejszego społeczeństwa

Ruch spółdzielczy jako ruch proletariatu, swe wielkie zadania spełnić może tylko wówczas, gdy w pracy jego jasno przyświecać będzie myśl socjalistyczna, poczucie klasowego charakteru i w pracy swej utrzymywać będzie ściśle stosunki z pozostałymi formami ruchu robotniczego.

Dlatego też, witając z radością pomyslny i na zdrowych podstawach oparty rozwój Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, Kongres PPS. stwierdza konieczność skupienia się pod sztandarem Związku wszystkich spółdzielni robotniczych na całym terenie Rzeczypospolitej.

Zważywszy, iż dotychczasowa pewna część spółdzielni o składzie robotniczym podlega wpływom drobnomieszczańskiej ideologii neutralności ruchu spółdzielczego, a nawet wchodzi w skład Związku neutralnego, Kongres PPS. wzywa robotników socjalistycznie uświadomionych do wyłączonej pracy w kierunku uświadamiania klasowego członków tych spółdzielni, nadania im ideologii robotniczej i połączenia ich ze Związkiem Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

Kongres wzywa towarzyszy do wyłączenia jaknajwiększego wysiłku w celu jednoczenia spółdzielni, działających na danym terenie, w jedną klasową spółdzielnię robotniczą.

### SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Przyjęto bez dyskusji następujące ważniejsze poprawki do statutu:

1) Czynne prawo wyborcze przysługuje po 2 miesiącach od chwili wstąpienia członka do organizacji; bierne prawo

wyborcze do kierowniczych ciał partyjnych przysługuje po upływie 6 miesięcy. Bierne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu przysługuje członkowi partji po upływie lat 3 od chwili wstąpienia do organizacji partyjnej; do Rady Miejskiej—po upływie 2 lat.

Wyjątek od tej zasady może nastąpić jedynie na zasadzie uchwały C. K. W. powziętej dwie trzecie głosów obecnych.

2) Wykluczenie członka partji może nastąpić jedynie na podstawie wyroku Sądu partyjnego.

3) Kongres Partji odbywa się corocznie. W razach szczególnych trudności zwołania Kongresu, Rada Naczelna ma prawo termin zjazdu odroczyć, nie dłużej jednak, niż na 1 rok.

4) Mandat członka kongresu nie może być imperatywny.

5) Zastępcy członków Rady Naczelnej mają na Kongresie głos doradczy.

6) Podatek partyjny dzieli się według następującego klucza:

50 proc. pobiera C. K. W., 50 proc. — O. K. R. Z 50 proc., przypadających dla C. K. W. połowa przypada na fundusz wyborczy i na wydawnictwo pisma dla chłopów małorolnych i bezrolnych.

Następnie przyjęto uchwały:

## I.

XIX kongres PPS. wzywa ogół członków partji do prenumerowania i kolportażu partyjnych wydawnictw, zaś członków kierowniczych ciał partyjnych i komitetów partyjnych zobowiązuje do zaprenumerowania dziennika partyjnego.

## II.

XIX Kongres PPS. wzywa wszystkie organizacje partyjne, by w jak najkrótszym czasie zorganizowały koła młodzieży socjalistycznej.

## III.

XIX Kongres PPS. wzywa CKW. do wznowienia wydawnictwa „Przedświt”, jako teoretycznego czasopisma partji.

Wniosek Częstochowy o założenie tygodnika dla proletariatu miejskiego przekazano Radzie Naczelnej.

## WALKA Z ALKOHOLIZMEM.

Jednogłośnie uchwalono wniosek tow. Weychert-Szymanowskiej w formie ogólnego wskazania:

XIX kongres PPS. wzywa Radę Naczelną do podjęcia energicznej walki z alkoholizmem.

## OCHRONA DZIECKA ROBOTNICZEGO.

Jednogłośnie przyjęto następujący wniosek:

Wychodząc z założenia, iż ochrona dziecka robotniczego powinna być dziełem samych robotników;

wobec wielkich strat, jakie w okresie wojny poniosła klasa robotnicza;

wobec konieczności uniezależnienia się od filantropijno-burżuazyjnych, obcych nam duchowo instytucji, Kongres XIX PPS. uchwała popierać we wszystkich centrach partyjnych wychowawcze instytucje partyjne i wprowadzić na ich utrzymanie specjalny podatek.

## SPRAWA NIELETNICH PRZESTĘPCÓW.

Kongres XIX PPS. poleca Zw. posłów socjalistycznych:

a) domagać się jaknajenergiczniej od Rządu wprowadzenia w życie ustawy o sądownictwie dla nieletnich przestępców; b) żądać wydania rozporządzenia, by nieletnich przestępców nie zamykano w więzieniach, lecz umieszczano w specjalnych zakładach wychowawczych.

## Gdzie szkoły? Gdzie płomienne obietnice?

Gdy falangi zjednoczonej reakcji naszego miasta przystępowały do walki wyborczej, roito się od płomiennych odezwo, od złotych gór obietnic, od rozdzierania szat oburzenia nad polityką poprzedniego robotniczego Magistratu. Uplęnięto bądź co bądź kilka dobrych miesięcy. Panowie z ósemki w różowym sosie enpeerowskim wystawili nam weksel szumnych obietnic. Stajemy dziś przed nimi z wekslem w ręku i pytamy pokornie: „Czcigodni ojculkowie miasta? A gdzie spełnienie waszych obietnic! Gdzie początek choćby tego co z takim krasomóstwem obiecywaliście nam?”

Rządy poprzednie bojkotowały nasz socjalistyczny Magistrat (nie wyłączając gen. Sikorskiego, słynnego pogromcy związków zawodowych!)

Ale Was, Panowie, Rząd nie bojkotuje. Subwencje rządowe syją się wam jak z rękawa. Maaie pozatem w ręku złotodajne narzędzie podatku obrotowego, (z którego bądź co bądź umiał korzystać poprzedni Magistrat). No i cóż z tego? Gdzie szkoły nasze? Szkoły jak stanęły na martwym punkcie od czasu objęcia przez Was steru gospodarki miejskiej, tak i nie ruszyły się. Nawet tej nieszczęsnej łaźni miejskiej nie możecie skończyć!

A bruki? bruki? — Panie [Folkierski, gdzie nasze bruki? Tak dzielnie umieliście się rozpisywać w „Rozwoju” na ten temat! Pokażcie teraz co umiecie! Z kronik łódzkich gazet wynika, że co kilka dni ktoś sobie nogę łamie na „bogoojczyźnianych” brukach „stuprocentowych” patrijotów nowoupięzonego Magistratu. Ale za to „podejrzanych” urzędników zredukowano tuzinami całami! Tak, to prawda! Wielkie to Wasze dzieło! Zawieszono aawet robotnika Piotrowskiego, za to że śmiał przemówić na zebraniu związkowym, wówczas gdy enpeerowiec jest wiceprezydentem!

Twarda ręka, nie ma co! Słabe głowy niestety! Poprzedni Magistrat, nie dał pięknych bruków, to prawda! Ale za to dał miastu szkoły! A wy? Wy nie dacie ani szkół, ani bruków... Umiecie tylko wylewać... na bruk! T. S.

## Konferencja kobiet P. P. S.

W trzecim dniu kongresu partyjnego, 1 stycznia po południu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego obradowała pod honorowym przewodnictwem tow. Marji Paszkowskiej ogólnokrajowa konferencja towarzyszek zorganizowanych w PPS.

Należy zaznaczyć, że włączenie obrad konferencji w ramy kongresu już z góry przesądzało możliwość wyczerpania porządku dziennego. To też tylko jeden punkt,

na którym zresztą najbardziej zależało, został gruntownie omówiony.

Po wyborze prezydium: przewodn. tow. Kłuszyńska, Drożdżewiczowa, Moskiewiczówna, — przystąpiono do obrad.

Powitali zjazd: Tow. dr. Marion Phillips w imieniu partji robotniczej w Anglii, tow. poseł Kwapiński w imieniu CKW. i tow. senator Posner w imieniu TUR.

Sprawozdanie organizacyjne złożyła tow. Markowska, stwierdzając, że liczba zorganizowanych towarzyszek stanowi 20 proc. ogółu członków partji. Referentka przedłożyła szereg wniosków które po uchwaleniu przez konferencję przedłożono kongresowi. We wnioskach stwierdzono, że organizacja PPS kobiet i mężczyzn jest wspólna, ze względów jednak propagandystycznych koniecznym jest stworzenie kół kobiecych oraz wydziałów dla pracy wśród kobiet, posiadających reprezentantki w lokalnych organizacjach. Przy CKW. istnieje Centralny Wydział dla pracy wśród kobiet.

Konferencja zwróciła się do CKW., by specjalnym okólnikiem wydał nakaz wszystkim organizacjom powołania natychmiast do życia wydziałów do pracy wśród kobiet tam, gdzie one jeszcze nie istnieją. Za rezultaty pracy organizacyjnej wśród kobiet odpowiedzialna jest cała organizacja.

Konferencja wypowiedziała się za koniecznością dawania kobietom realnego terenu pracy w tym celu należy tworzyć robotnicze wydziały wychowania dziecka i opieki nad nim, komitety rodzicielskie, kluby kobiet pracujących. Przy organizowaniu należy zwrócić uwagę na organizowanie młodzieży żeńskiej.

W dyskusji brały udział: tow. Sacharówna, Anna Drożdż, Garzwołówna, Januszowa, Trawiecka, Wernicowa, Kelles, Krausowa, Prausowa, Szymanowska, Woszczyńska. Przedłożono wnioski o konieczności wznowienia „Głosu Kobiet” i niezbędność pomieszczenia perjodycznie w pismach partyjnych artykułów i wzmianek dotyczących ruchu kobiecego w kraju i za granicą.

Tow. Kłuszyńska odczytała pismo organizacji kobiecej z Wiednia, w którym towarzyszka Popp komunikuje, że w myśl uchwał międzynarodowej konferencji kobiet w Hamburgu wszystkie organizacje, należące do międzynarodówki urządzają w marcu 1924 „Dzień kobiet”. Uchwalono, aby z końcem marca zorganizować „Dzień kobiet” w Polsce.

Szereg wniosków natury organizacyjnej przekazano Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu, w skład którego wchodzi członkini Rady Naczelnej: Kłuszyńska, Markowska i Prausowa oraz tow. Szymanowska, Woszczyńska, Sacharówna, Drożdżka i Kelles Krausowa. Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicielek Krakowa i Lwowa.

## Každy Czytelnik

„Łodzianina” ma obowiązek jednania swemu piśmu nowych czytelników dla dobra sprawy robotniczej!

# System szpiegowski.

(Policja bada prawomyślność robotników).

Tylko dzięki przypadkowi ujawniła się działalność władz policyjnych, polegająca na szpiegowaniu robotników.

Doszło mianowicie do wiadomości publicznej, że policja jawna bada przynależność polityczną i zawodową robotników przemysłowych.

Po otrzymaniu tej wiadomości od robotników jednej z fabryk postaraliśmy się wyjaśnić tę sprawę.

I oto system szpiegowania robotników ujawnił się w całej pełni. Nie chcemy twierdzić przez to, że dotychczas tego nie było. Owszem, tylko robiono to więcej skrycie, za pośrednictwem tajnej policji (oddział F.). A teraz widocznie pod wpływem upadłego rządu Chjeno-Witosowego, rozpoczęli śledzenie jawnie i wysypali się.

Leży przed nami mianowicie wzór formularza z którym po kantorach fabrycznych chodzą przodownicy policji w celu zbierania informacji.

Ze względu na treść tego wzoru, możemy przypuszczać że pochodzi on z Warszawy i służy policji w całej Polsce. Uwagi mianowicie do wzoru zaznaczają że odnosi się on do robotników następujących fachów: metalowego, drzewnego, szklanych hut, cegielni, browarowego, cukrowni, wapiennego, skórzanego i mącznego (taka jest kolejność rzemiosł w formularzu).

Dalej wzór poucza, że procentowo należy wskazywać wpływy poszczególnych

związków w danych fabrykach. Przyczem wedle wzoru podział związków będących pod wpływami partji jest następujący: Klasowe podlegają P. P. S., polskie „Praca” — N. P. R. i chrześcijańskie—Ch. D. Wymagane jest również podanie narodowości robotników.

Następnie zadane jest wskazanie imienia, nazwiska, adresu i przynależności partyjnej delegata fabrycznego i komitetu fabrycznego.

W rubryce specjalnych uwag „należy wykazywać najwybitniejszych działaczy wywrotowych w drobniejszych przedsiębiorstwach”.

Tyle pytań zawiera kwestionariusz. Pytamy się do czego może doprowadzić to szpiegowanie, gdy się zważy, że odpowiedzi na pytania formularza sporządza przodownik policji na zasadzie informacji udzielonych przez właściciela lub dyrektora firmy. Przecież w oczach każdego fabrykanta już nie tylko delegat, a każdy robotnik jest wywrotowcem, bolszewikiem, komunistą, cocjalistą.

Przecież wszystko winno mieć swoje granice. Związek klasowy natychmiast zwrócił się do inspektora pracy o interwencję.

A my się zwracamy do posłów socjalistycznych o wniesienie interpelacji do Sejmu, by policja była zdala od robotnika polskiego.

ważniejsze zajmowanie się tem, gdyby nie to, że członkowie organizacji, będąc na wysokich stanowiskach państwowych, odwracali uwagę opinji od knozań własnych, aranżując zamachy bombowe, procesy niejasne, denerwując tem społeczeństwo i narażając życie obywateli. — Oto czem się zajmuje „śmietanka” narodu „brudna i plugawa” gdy szlachetniejsze jednostki zaorywują się w pracy nad sytuacją zabagnionych stosunków gospodarczych w kraju, gdy lewica, wbrew swym hasłom rewolucyjnym, zawieszła „miecz na kołku”, by tej pracy nie utrudniać, i gdy tysiączne rzesze robotnicze żywią się marnym kęsem suchego chleba, albo gorzej, nie żywią się wcale i mrą z głodu!

## b) STOSUNKI GOSPODARCZO-FINAN-SOWE.

Onegdaj premier Grabski urządził konferencję prasową w gmachu prezydium rady ministrów. Udział w konferencji brali przedstawiciele zarówno prasy stołecznej, jak i prowincjonalnej. Celem jej było powiadomić opinję o zamiarach skarbowych ministra. Expose p. Grabskiego przed prasą da się streścić w następującem ujęciu: Najważniejszym dążeniem Rządu jest praca nad skasowaniem deficytu budżetowego. Dążenia znajdują wyraz w zmniejszonym deficycie styczniowym o 25 milionów złp., oraz w nadziei, że w lutym deficytu już nie będzie. Na stan taki wpływa dodatnio waloryzacja podatków i podatek majątkowy. Drożyznę zatamuje rząd w ten sposób, że silnie przyciśnie śrubę podatkową na rolników, którzy, aby zapłacić podatki, muszą rzucić na rynek zapasy zboża, przyczem cena jego spadnie. Bank emisyjny już się organizuje i statut tegoż w tych dniach będzie podpisany przez prezydenta Wojciechowskiego. Źródłem kredytów na czas przejściowy będą bony podatkowe, obliczone według franka złotego, obligacje kolejowe i pożyczka wewnętrzna w walucie obcej. Premier wierzy że rolnictwo przetrzyma okres sanacji. O ile zaś ugnie się przemysł i zapanuje bezrobocie, rząd dla złagodzenia sytuacji wyda ustawę o ubezpieczeniu na ten czas robotników.

Nie negując ważności wszystkich spraw poruszanych w mowie ministra, musimy jednak kłaść nacisk na kwestje ostatnie t.j. przemysłu i bezrobocia ponieważ pierwsze jaskółki skutków już się rozpoczęły. Z Łodzi wypadnie pierwsze hasło strajku powszechnego przeciw zakusom przemysłowców, dążącym do wyłamania się z pod zasady regulowania płac według wzrostu drożyzny. Sytuacja zaostrza się wrogiem stanowiskiem prawicy, która w Senacie wpłynęła na opóźnienie ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego. Należy czempredziej realizować myśl ustawy o bezrobociu, bo ani się spodziewać jak spadnie na kraj klęska strajków, lokautów, zamykania fabryk i t. p. Ciężkie czasy nędzy przedwojennej w okresie lokautów pod zaborem rosyjskim, — w wolnej i demokratycznej Polsce stanowczo nie powinny się powtórzyć!

## c) POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Pesymizm nasz co do nowego ministra spraw zagranicznych Polski, wyrażony w sprawozdaniu politycznem z ubiegłego tygodnia, znalazł już, niestety, swoje usprawiedliwienie. Oto jak się dowiadujemy,

# Tydzień polityki polskiej.

## a) POGOTOWIE PATRJOŃÓW POLSKICH

Octatnie wiadomości ze stolicy przyniosły nam wieść o wykryciu szeroko rozgałęzionego spisu politycznego w postaci l. zw. pogotowia patryjotów polskich (PPP.). Leczne aresztowania nastąpiły zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, Poznaniu, Lwowie, a nawet w naszej Łodzi.

Komunikaty prasowe wymieniają cały szereg najwybitniejszych postaci ze świata politycznego, wmieszanych w arkana organizacji spiskowej. — Według skąpych wiadomości, jakie się od czasu do czasu ukazywały w prasie o tej organizacji, można ją scharakteryzować jako grupę, dążącą w Polsce do zamachu stanu, w celu zaprowadzenia monarchji. Bowiernie zapewne w związku z tem sygnalizowały organy demokratyczne, że kilku przedstawicieli naszej arystokracji specjalnie przyjęło poddaństwo obce: belgijskie, niemieckie i francuskie, pozostając jednak nadal w Polsce aby tutaj warcholić i prowadzić robotę monarchistyczną, a na wypadek „wsypy” zasłonić się paszportem obywatela państwa obcego. Z tem także połączyć należy tajemniczą wieść, że gdy do Rumunji wyjeżdżał, w nieznaną z resztą misji, osławiony p. Erazm Piltz, towarzyszył mu, podobno, manjak — monarchista ks. Oraczewski przebrany za damę, gęsto zawoalowaną. Książdz ten jeździł, aby zamówić w Rumu-

nji króla, na wypadek, gdy w Polsce zajdzie tego potrzeba.

Rzecz znamienita, że najwybitniejszy udział w tej średniowiecznej szopce brało duchowienstwo katolickie, oddając do dyspozycji organizacji spiskowej nie tylko podziemia klasztorne, gdzie dozorczy kościelni i klerycy wpuszczali za hasłem w tajemniczonych, ale także i miejsca będące przedmiotem czci i kultu religijnego szerokich mas, jak ołtarze kościelne, przy których w nocy spiskowcy składali przed księżmi przysięgę na wierność programowi organizacji. Na czele spisku stał niejaki p. Pękosiński, z zawodu inżynier; do pomocy mu byli p. Gorczyński, dawny organizator drużyn polskich przy armji rosyjskiej, oraz niejaki Michałowski były kapitan wojsk polskich. Organizacja komunikowała się z wybitnymi osobistościami z prawicy politycznej w Sejmie i Rządzie, a nawet otrzymywała także zasiłki rządowe, jak świadczą o tem znalezione protokoły. Sztab spiskowy posiadał doskonale, fachowo opracowane plany twierdz i składów, amunicyjnych; byli także już wyznaczeni komendanci zarówno miasta jak i poszczególne placówki wojskowych.

W spisku zamieszanych jest — co najgorsze — moc osób, pozostających na czynnej służbie wojskowej i policyjnej. — Cała ta komedja jak i „wsypa” kilkudziesięciu warjatów nie zasługiwałyby na po-

na dzień 21-go stycznia wyznaczona była jeszcze przez rząd poprzedni konferencja państw bałtyckich w Warszawie.

Znamy wszyscy te grube błędy jakich się nasza dyplomacja dopuściła względem tych państw. I wreszcie, kiedy nadarzała się okazja, aby ze specjalnej konferencji we własnym kraju pamiętać tych błędów czempredziej zatrzeć, przez gotowość do nowych wspólnych prac, — nasz nowy minister uznał, że to nie jest rzecz pilna i że konferencję można odłożyć, bo on hrabia Zamojski musi wprawdzie pojechać do Paryża, aby... się pożegnać z p. Millerandem i p. Puankar'em. Ano przedewszystkiem „bon ton“ i ucałowanie wymanicurowanych rączek pani Millerandowej, a później, dopiero... jeżeli czas pozwoli, można się będzie zająć ciężkimi i zmudnymi sprawami swego Państwa, no... i., ostatecznie także i sprawą państw bałtyckich.

Aluch Sucharski.

## Polityka międzynarodowa.

Poincare w usiłowaniu swoich, zmierzających do stworzenia ugrupowania państw dla wykorzystania bogactw rosyjskich, doznał niepowodzenia. Na konferencji państw małej ententy w Belgradzie Jugosławja i Rumunja oświadczyły mimo przedstawień Benesa, że nie mają zamiaru zawierania jakichkolwiek układów z Francją oraz nie spieszą się z uznaniem Rosji. Jugosławja zawarła nawet układ z Włochami, co jest wstępem do rozbitcia wogóle małej ententy.

Tak samo nie udaje się prawicowemu rządowi francuskiemu wejście w porozumienie z Niemcami. Już prezydent Francji Millerand wystąpił przeciwko polityce Poincare'go, zalecając w stosunku do Niemiec więcej ustępliwości. Ale niemiecka prasa, spodziewając się w związku z objęciem rządów w Angji przez Partję Pracy rewizji traktatu Wersalskiego, oświadcza że Niemcy teraz mogą konierować jedynie z całą koalicją, a nie tylko Francją.

Rząd francuski z dnia na dzień traci zaufanie ogółu i z tego względu spada na giełdzie w szybkim tempie kurs franka francuskiego. To też tygodnie władzy Poincarego są policzone.

Upadek rządów prawicy francuskiej jest symboliczny. W ten sposób skompromitować się musi każdy rząd reakcji, stosujący przedwojenne metody polityki, oparte na zasadach tajnej dyplomacji, — runąć musi każdy rząd niepohamowany w swych militarznych zapędach.

W Niemczech burżuazyjny gabinet Marxa, rozumiejąc doskonale, że po objęciu w Angji rządów przez robotników, na forum międzynarodowym uzyskają głos niemieccy socjaliści, czyni wysiłki, aby najpodlejszego gatunku metodami skompromitować działaczy lewicowych. Próbowano w Turyngji rozpedzić przy pomocy wojsk socjalistyczny rząd, a ministra spraw wewnętrznych w Turyngji Hermanna oskarżono o przedajność. Całe oskarżenie Hermanna oparte jest na denuncjacji czynników prawicowych i nie ma podstaw.

Nacjonalisci niemieccy zastrzelili podstępnie kilku przywódców separatystów

nadreńskich. Prócz tego w Berlinie padł ofiarą zamachu komunista Rausch. Słdziwo rzekomo wykazało według miejscowych niemieckich doniesień jakoby tej ostatniej zbrodni dokonali członkowie czerzyczajki sowieckiej za zradę komunistycznej partji Niemiec. Wobec jednak stałych praktyk morderczych nacjonalistów niemieckich, których ofiarą padli już Liebknecht, Róża Luxemburg, Erzberger, Rathenau i Heinze, i śmierć Rauscha rzuca na nich podejrzenie, jako na sprawców tej zbrodni.

Prawicowe rządy wszystkich krajów czynią rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać się przy władzy. Niedługo jednak sztandarowi ludzie reakcji będą mogli odgrywać w życiu politycznym jedynie tę rolę, która przypadła w udziale Mikołajowi Mikołajewiczowi, obranemu w zeszłym tygodniu przez swoich 4 kuzynów na cara Wszechrosji i wydajacemu rozkazy, do których dotychczas stosują się tylko jego lokaje i kucharki.

Zbliża się zmierech wpływów reakcji, a wraz z nim gaśnie zarzewie wiecznych wojen.

Jutro należy do ludzi pracy. Dziś kapitaliści Francji i Angji uważają się za cichych wrogów, a przedstawiciel robotników angielskich, przyszły premier, Mac Donald pisze do przywódcy socjalistów francuskich Renandela i w liście daje wyraz swych sympatji dla narodu francuskiego.

To też, gdy wszędzie u steru władzy będą socjaliści, zanikną antagonizmy i wszystkie narody w zgodzie będą współdziałały dla dobra ludzkości.

Porozumienie zaś między narodami nie będzie oparte na bagnietach i armatach, a na międzynarodowej solidarności proletariatu.

A.G.

## Refleksje pozjazdowe.

Motto: „Zdawkowy sceptycyzm, flirt w miłości, oportunizm w życiu, a utylitaryzm w etyce; walka o zer, dyktantyzm myśli i tandeta w produkcji towarów wszędzie i zawsze zasada nadużywania dobrej wiary tłumów i kręactwo, na tem polega nasza oświata, nasz krytycyzm, proza społeczna i życie“ L. Krzywicki „W otchłani“

Uchwały ostatniego zjazdu partyjnego ustaliły naszą taktykę do następnego kongresu. Stwierdzić trzeba wyraźnie, że nastąpiło „obniżenie lotu“, większość mówców odzegnowała się „od przewrotu“ i podkreślała z naciskiem, że wszelkie wstrząśnienia byłyby nieszczęściem dla państwa i klasy robotniczej. Wkroczyliśmy na drogę ewolucyjną, na drogę stopniowych reform społecznych, paktów sejmowych i rewolucyjnego gadania. Życie wykaże czy nowe linje wytyczne utrwala się i wzmocnią naszą organizację? Bzy pójdziemy z wartkim prądem życia lub też odwrotnie życie przejdzie ponad nami... Uchwały poprzedniego kongresu w Łodzi były przedmiotem namiętnych oskarżeń i słabej obrony. Oskarżano nas o radykalizm i o słabość... Atakowano organizację łódzką za to, że wtedy większość kongresu wypowiedziała

się przeciw braniu udziału w rządzie. Uchwała ta miała wtedy rację bytu i spełniła chlubnie swoje zadanie, kierując uwagę towarzyszy więcej na zagadnienia wewnętrzne partji, aniżeli na udział takiego lub innego towarzysza w gabinecie Witosa. Przy egoizmie klas posiadających, drożyznie i dewaluacji, udział w rządzie przedstawiciela proletariatu byłby jedynie przyczynił się do zwrotu nastroju mas bardziej na lewo. Niechaj więc ci towarzysze, którzy sarkają na uchwały kongresu łódzkiego dziękują opatrności, że się tak stało... A jednak pomimo tak bogatego porządku dziennego mam wrażenie, że organizację naszą toczy rak małoduszności, braku wiary, wzajemnego zaufania i to wszystko z czego tak dumna była zawsze nasza P.P.S.

Mówiono wiele o taktyce, sprawach samorządowych, — Turze nie mówiono natomiast nic o obecnej duszy i etyce pepesowca.

Nie mówiono zupełnie o braterstwie duchowym o tym, że jeden za drugiego winien w potrzebie oddać swe życie. Nie mówiono zupełnie, że nie wolno intrygować, spiskować, obmianić swego współtowarzysza, że nie wolno włóczyć się po knajpach, prowadzić rozrzutnego trybu życia, wyzyskiwać swoich współtowarzyszy, spekulować i gwałcić elementarne zasady etyki ludzkiej. Dawniej przed grozą katongi, stryczka tworzyliśmy bractwo związane na śmierć i życie, dzisiaj żyjemy w innych warunkach, ale z tego nie wynika ażebyśmy w stosunkach prywatnych, w pracy społecznej odrzucali te sprawy jak niepotrzebne śmiecie. „O ile polepszyście dusze wasze o tyle polepszyście wasze prawa“ nauczał nas nasz wieszcz Mickiewicz. Stwierdzić musimy, że w tej dziedzinie zapanowały w partji stosunki nieznośne. W wyścigu o mandaty nie przebiera się w środkach walki ażeby utracić niemiłych konkurentów. W teorii wielkie hasła, w praktyce natomiast są stosowane metody zapożyczone wprost z pojęć moralnych burżuazji... I słusznie woła Krzywicki „że „ja“ dzisiejsze — jest to istota samolubna, prócz szczęścia swego i użycia o nic nie dbająca, niemarząca o zerwaniu kajdanów z tłumów, ale o nałożeniu ich na innych, byleby „tylko jej chuciom, namiętnościom stało się zadość!“

Wielkie czasy rodzą wielkie ideały i one to umieją wykrzesać z mas takie przykłady poświęcenia i ofiarności, że nieraz stajemy jak oślnieni wobec naszych poprzedników bojowców, którzy w świetle swych bohaterstw urastają do wielkości — Nadludzi. Tylko w rozmachu z szaleństwem graniczących, tylko w wysiłku, śmierci dotykającym Nowe życie powstaje.

Mówi się dużo u nas o sanacji finansów państwowych, o waloryzacji; otóż przeprowadźmy sanację wewnątrz naszej partji, zwaloryzujmy na lepsze dusze nasze, pozbadźmy się zawiści, uprzedzeń, złośliwości i intryganctwa, a wtedy z odrodzonej duchowo organizacji powstanie nowy typ odrodzonego człowieka — socjalisty.

M. S.

## Grabarze oświaty ludowej.

Powszechne nauczanie, to kamień węgielny odrodzenia narodu po wiekowej niwoli. To też cały wysiłek rządu, powi-

nien iść w kierunku frozbudowy szkolnictwa.

Na tem polu żadne oszczędności nie są dopuszczalne, zwłaszcza, że jeszcze połowa ludności nie umie ani czytać ani pisać.

W powszechnej szkole naczelnym stanowisko [musi] zająć świecki nauczyciel. Na mocy konstytucji ksiądz ma prawo nauczania religij i na tem jego rola powinna się kończyć. Inaczej jednak pojmują księża swoją rolę w szkole.

Wyższe duchowieństwo uważa księży prefektów i katechetki, jako swoje ekspozytury, do umacniania wpływów klerykalno-osemkiowych na młodzież i rodziców.

Księża zajmują w szkołach, prawem kaduka, uprzywilejowane stanowiska. Z góry patrzą na nauczycieli świeckich. Uraabiają opinię o ich lojalności u władz i bardzo często szpiegują kolegów i młodzież. Bez przesady można powiedzieć, że w szkołach są przeważnie żywiołem destrukcyjnym. Sieją nienawiść rasową, religijną, wnoszą pierwiastek polityczny i dzieci zarażają uczuciami, które w rezultacie doprowadzają do zwyrodnienia moralnego naszej młodzieży.

Ażeby ugruntować niepodzielnie swoje wpływy zakładają księża w szkołach, różne towarzystwa, koła, bractwa i t. d., do których wciągają dzieci i starszą młodzież, często, wbrew woli rodziców. Księża prefekci są niezależni od władz świeckich. Już to samo daje im uprzywilejowane stanowisko. Fewni przeważnie bezkarności ze strony swojej władzy duchownej, pozwalają sobie na działalność niesłychanie szkodliwą, dla zdrowia moralnego młodzieży. Wprowadzają do szkoły walki na tle politycznym. Mamy jeszcze w pamięci jakie stanowisko zajmowali duszpasterze po zamordowaniu prezydenta Narutowicza. Organizowali nabożeństwa żałobne za duszę mordercy Niewiadomskiego.

Ujadanie na „Wyzwolenie”, na PPS., to objawy często porządkowe w szkole

Wracają się wogóle do wszystkich dziedzin życia szkolnego, pełni nienawiści dla prawdziwej wiedzy, ci rycerze ciemnoty i zabobonu.

Szkola powszechna, to jedyna krynica, w której dziecko robotnicze, czerpie wiedzę, często na całe życie.

Zatrwać tej krynicy nie pozwoli uświadomiona klasa robotnicza nikomu.

W szeregach robotniczych, musi się roztegać bojowe hasło: Precz z klerykalnymi wpływami w szkole. Nie można obojętnie patrzeć na obejmowanie szkolnictwa w czarną moc kleru.

Nie można duszy dziecka oddać pod zgubne wpływy fanatyzmu nie mającego nic wspólnego z religią miłości i przebaczenia, jak tego uczył Jezus Chrystus.

Rodzice muszą baczną uwagę zwrócić na to wszystko co się dzieje w szkole. Zebrania rodzicielskie, opieki szkolne, to tereny, gdzie rodzice mogą położyć kres wzrastającym wpływom wojującego klerykalizmu.

O duszę dzieci robotniczych, trzeba rozpocząć walkę. Walki tej przegrać nie można.

Chcesz, by socjalizm zwyciężył, — naprzód zbuduj silną prasę.

## Kamienicznicy wyrzucają lokatorów.

W domu Nr. 5 przy ul. Mazurskiej na Chojnach od szeregu lat zamieszkiwała małą izdebkę biedna wdowa Marjanna Ziółkowska.

Właściciel tego domu dorobkiewicz wojenny i sklepikarz Piotr Wojda uważając widocznie, że Ziółkowska mieszka za dobrze, w ubiegłym miesiącu, bez żadnych powodów wyrzucił ją z rzeczami z mieszkania i w drodze łaski pozwolił tymczasowo zamieszkać w komórcie szerokiej na dwa łokcie. I biedna kobieta mieszka tam wśród strasznego mrozu drugi miesiąc, chodząc od urzędu do urzędu i szukając sprawiedliwości, a paskarz-kamienicznik śmieje się.

Staruszka ta trafiła w swej pielgrzymce i do Inspekcji Mieszkaniowej, lecz tam po miesiącu otrzymała odpowiedź, że nie jej pomoc nie mogą.

Pytamy się Magistrat po co istnieje Inspekcja, jeśli nikomu pomoc nie może? Po co ta uluda dla nieszczęśliwych lokatorów, maltretowanych przez kamieniczników?

Ządamy od władz zajęcia się wdową Ziółkowską i wprowadzenie jej do zajmowanej w ciągu lat izdebki i oddania pod sąd Wojdy.

Zaznaczamy, że w tym domu jest jeszcze jedno próżne mieszkanie, które właściciel chce wynająć lecz za dolary.

## Poranek Bajek i Pieśni.

Dnia 13 b. m. o godz. 12 w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki, staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Oddz. w Łodzi, odbył się pierwszy „Poranek Bajek i Pieśni” dla dzieci i młodzieży.

Zgromadziło się zgórą 400 dzieci robotniczych w czem: 5 Ognisk Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, 2 Domy Wychowawcze, Bursa dla Dziewcząt oraz dzieci i młodzież z Miejskiej Wypożyczalni Książek.

Na program złożyły się: bajki i legendy w recytacji p. H. Starskiej art. dram.; pieśni Niewiadomskiego i Karłowicza w wyk. p. E. Głogowskiej; utwory na fortepjan Griega jak: „pieśni ludowe, chochlik, mazurek” w wyk. p. Irki Konówny.

Akompanjował dyr. T. Ryder. Całość uczyniła nadzwyczaj miłe wrażenie. Nasi miłusińscy bardzo żywo reagowali zarówno na recytacje jak i na śpiew oraz muzykę. Dając wyraz swym uczuciom młodociani słuchacze darzyli poszczególnych wykonawców rzesistemi oklaskami. J. P.

## Z życia Partji.

Posiedzenie Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 stycznia 1924 r. o godz. 7 wieczorem. Dzielnice obowiązane są delegować po jednej towarzysze. Delegowana wejdzie w skład Wydziału Kobiecego.

Rosiedzenie egzekutywy Rob. Wydz. Wychowania Dziecka odbędzie się w po-

niedziałek, 21 stycznia o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. Piotrkowska 83. Tow. Łęckiego, Goruchową, Eienkła, Kłuszyńską uprasza się o przybycie.

### OSTRZEŻENIE.

Od dłuższego czasu zjawia się na bruku Częstochowy, Łodzi, ostatnio zaś Warszawy podejrzanego indywiduum, naciągające wielu na pieniądze i podające się bądź za ofiarę wypadków Borystawskich, bądź też za więźnia, który w związku z tymi wypadkami, był więziony w Poznaniu, względnie w Białymstoku. Mianuje siebie inżynierem górniczym Ryszardem de Dołęga Szczepańskim, lub wiertaczem Stanisławem Michałowskim. Rysopis: wzrost średni, włosy ciemno blond, uczesane do góry i mocno przerzedzone łysiną.

Zawiadamiając o wyżej podanym aferzyście, przestrzegamy przed nim zwłaszcza organizacje robotnicze, do których się zwykle zwraca.

Sekretariat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

### Zawiadomienie L. 4.

Rejestracja dodatkowa odbywa się w Sekretarjacie O. K. R-u, Piotrkowska 83, we wtorki i środy od 7 do 8 wiecz.

Komitet Wykonawczy  
ŁOKR. P. P. S.

### Bacność Górna!

Zwiadamy iż sekretariat naszej dzielnicy jest czynny w śody i soboty od 7 do 9 wieczór Wypożyczanie książek w Bibliotece Rob. im. „Al. Napiórkowskiego” odbywa się w niedzielę od godziny 10 do 12 w poł. i w środy od 7-ej do 9-iej wieczorem.

Komitet.

### Bacność Zielona!

W niedzielę, dn. 27 stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym (Nowo-Targowa 31) odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Sprawy ważne—obecność wszystkich członków konieczna.

Wejście tylko za okazaniem ostemplowanej legitymacji.

### Wykreśleni z organizacji.

Mocą uchwały prezydium O. K. R. skreślony został z listy członków partji Kołodziej Stefan, b. członek dzielnicy Górnej. L. 1463-16263, za zatrzymanie pieniędzy partyjnych i użycie ich na osobiste cele.

### Unieważnienie legitymacji.

Unieważnia się legitymacje L. 1373-16173, 1670-17670, 1731-17731, 56-2956.

### Do młodzieży robotniczej T. U. R.

W niedzielę, dnia 20 stycznia r. b. o godz. 9 m. 30 rano odbędzie się zebranie członków M. R. T. U. R. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 1. 83 (Klub P. P. S.) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy organizacyjne.
  - 2) Wolne wnioski.
- O liczne przybycie prosi

Zarząd.

**Prasa robotnicza jest twierdzą, której każdy robotnik winien bronić.**

## Od Administracji.

Zgodnie z orzeczeniem komisji statystycznej, wzrost drożyzny za pierwszą połowę stycznia wyniósł 88 proc.

Niezależnie od tego opłaty pocztowe i inne wobec uchwalenia przez Sejm ustawy o waloryzacji wzrosły w niektórych wypadkach do niebywalej wysokości.

I znów klasa pracująca musi ponosić ofiary, nie osiągnawszy jeszcze żadnych korzyści.

Nie w lepszych warunkach jest Wasz „Łodzianin”.

Z powyższych względów zmuszeni jesteśmy z dniem 15 stycznia podnieść ceny prenumeraty do

**Mk. 900.000.**—

Cenę pojedynczego egzemplarza do ceny biletu tramwajowego, to jest do

**Mk. 250.000.**—

Prenumeraty na m. luty nie przyjmujemy, natomiast za styczeń prosimy o wnoszenie natychmiast.

ADMINISTRACJA  
„ŁODZIANINA”.

## T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urządza następujące odczyty:

**SOBOTA,** 1) w lokalu DZIELNICY GÓRNEJ, Suwalska Nr. 1, dr. Waryński n.t. „SYNDYKALIZM”.

2) w lokalu DZIELNICY ELEKTROWNIA i DZIELNICY LEWEJ, Juljusza Nr. 28, Dr. Kopciński n.t. „WYCHOWANIE MŁODEJ POLSKI”.

3) w lokalu DZIELNICY WIDZEW (Koto Młodzieży), ul. Rokiclińska 54 — Hartman n. t. „O SOCJALIZMIE”.

4) w lokalu Stowarzyszenia Młodzieży „Świt” — Wodny Rynek 44 Rzewski n. t. „WPLYW WALK REWOLUCYJNYCH NA TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI”.

**NIEDZIELA,** w sali fabrycznej Widzewskiej Manufaktury, prof. Dudek n. t. „ALKOHOLOWIZM ZE STANOWISKA ETYKI SPOŁECZNEJ”.

o godz. 5 po poł. w lokalu ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY — Nawrot 20 — Urbach n. t. „ROZWÓJ PARLAMENTARYZMU”

**ŚRODA** w lokalu DZIELNICY ZIELONEJ, N.-Targowa 51, Inż. Holecgreber n. t. „O HYGIENIE PRACY”.

**PIĄTEK,** 1) w lokalu DZIELNICY BAŁUTY, Aleksandrowska 39 — Dowbór n. t. „WALKA DEMOKRACJI Z RODZIMĄ REAKCJĄ”.

2) w lokalu DZIELNICY PRAWY, Miłsza Nr. 45, Nowicki n. t. „RÓŻNICE SPOŁECZNE”.

## Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

Dyrekcja Teatru Miejskiego zmuszona niejednokrotnie wskutek trudności technicznych lub finansowych do zmiany dnia premier z piątku na środę, staje w tym ostatnim wypadku wobec niemożności powtórzenia premiery w czwartek z racji przeznaczonego dnia dla T. U. R. — Ze względu przeto na wyżej wskazane trudności, dniem teatru dla T. U. R. stale będą odąd poniedziałki.

Przesunięcie powyższe jakkolwiek czyni pewien wyłom w uświęconych już wśród nas dni czwartkowych, pozwoli nam za to w krótszym okresie czasu ujrzyć najnowszą premierę. Obecnie już ujrzymy w

**PONIEDZIAŁEK DN. 28 STYCZNIA**

najnowszą sztukę z repertuaru, mianowicie „MASKOTĘ”

arcyżabawną krotoczwilę w 3 aktach

WŁAD. JASTRZĘBCA ZALEWSKIEGO

ze Starską, Jarkowską, Zniczem i Komornickim na czele.

Bilety po cenach najniższych już do nabycia w sekretarjacie T.U.R. Piotrkowska 83, codziennie od 4 do 7 wieczorem.

## Kronika.

**Wypierają się jak żydzi!** Podając w Nr 2 „Łodzianina” notatkę o śmierci ks. psła Lutosławskiego, zaznaczyliśmy (na podstawie innych pism), że zmarły był pochodzenia żydowskiego. Chrześcijańsko demokratyczny „Kurier Łódzki” (posiadający tak samo jak i „Rozwój” w gronie swych stałych współpracowników żydów) oburzył się z tego powodu i w irytacji (napewno żydowskiej) twierdzi, że „Łodzianin” niedługo będzie drukowany w żargonie. A kto głośno krzyczy, ten niema racji. A my w dalszym ciągu twierdzimy, że zmarły był pochodzenia żydowskiego.

**Ze Stów. Więźniów Politycznych.** Zarząd Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych zawiadamia wszystkich członków że w niedzielę, dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 10 rano, w Zw. Pracowników Miejskich, przy ul. Piotrkowskiej 53, lewa oficyna I-sze piętro, odbędzie się ogólne zebranie. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

**Zapisujcie się do Chóru Robotniczego.** Zarząd Chóru Robotniczego przy T. U. R. przyjmuje w dalszym ciągu codziennie od 4 do 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 zapisy na członków czynnych do chóru. Zelaszajcie się licznie.

**Wystawa prac Rembowskięgo.** W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie pośmiertnej wystawy prac artysty malarza Jana Rembowskięgo.

Wystawa mieści się przy ul. Piotrkowskiej 53 (lokal związku pracowników miejskich) i otwarta jest codziennie od 11 do 4 po poł.

## T. U. R.

**Do kierowników bibliotek dzielnicowych P.P.S** Przewodniczący sekcji bibliotecznej T. U. R. zaprasza wszystkich kierowników dzielnicowych na specjalną Konferencję, w celu zorganizowania sekcji bibliotecznej i omówienia planu organizacji bibliotecznej.

Konferencja odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia r. b. o godz. 11 rano w dzielnicy lewej Juljusza 28.

**Kurs nauk ekonomiczno-politycznych przy T. U. R.** Zapisy na kurs nauk ekonomiczno-politycznych przy T. U. R. — przyjmuje sekretarjat T.U.R-u codziennie między 4 a 7-mą do dnia 28 b. m. Towarzysze, którzy pragną pogłębić swą wiedzę w tej dziedzinie — winni się jaknajśpieszniej zapisać, gdyż ilość miejsc wobec liczby ograniczonej pozostała b. niewielka i po dn. 28-ym b. m. lista będzie ostatecznie zamknięta i kurs rozpoczęty.

## TEATR POPULARNY.]

Dziś w sobotę o godz. 4 pp. dla młodzieży po cenach niższych „Królowa Przedmieścia”, wodewil w 4 aktach Krumłowskiego. Wieczorem o godz. 8.15 wesoła farsa w 3 akt. p. t. „Sprawa Kaisera”.

W niedzielę o 3 pp. „Stare Miasto”, wieczorem o godz. 8.15 „Sprawa Kaisera”.

W poniedziałek, wieczorem, przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych, po cenach niższych „Królowa Przedmieścia”.

Następną premierą będzie wesoła sztuka p. t. „Trójka hultajska”.

## NA DESŁANE.

Do  
Redakcji „Łodzianina”  
w miejscu.

W interesie ogółu mieszkańców m. Łodzi — uprzejmie prosimy o wydrukowanie następującej odezwy:

**Lokatorzy!** Już wczoraj dn. 16 stycznia r. b. miał wybuchnąć strejk dozorców domowych, spowodowany absolutną odmową właścicieli nieruchomości przystąpienia ze Związkiem Dozorców do jakichkolwiek układów. Nie potrzebujemy objaśniać jaką klęską strejk ten groziłby wszystkim mieszkańcom wobec panującego, tyfusu i masy śniegu i lodu, zawałających chodniki, jezdnie i podwórza. Z rozpoczęciem tego strejku nie mogli i nie chcieli dozorczy zwlekać aż do załatwienia ich sprawy przez Komisję Rządową, która ma się zebrać w blizkim czasie.

Wobec tego T-wo Lokator zapoczątkowało na bieżący okres przejściowy wypłacenie jednorazowego zasiłku dozorcóm przez lokatorów.

Na odbytej w dniu 16 stycznia r. b. konferencji u inspektora pracy p. Wojtkiewicza między przedstawicielami T-wa Lokator i Związku Dozorców uchwalono: T-wo Lokator wzywa wszystkich lokatorów miasta Łodzi, ażeby we własnym interesie wypłacili jednorazowy zasiłek dozorcóm, a mianowicie zależnie od kategorii domów 30—25—20—15—10 milionów marek na jeden dom, rozdzielając tę sumę pomiędzy siebie.

Listy wypłat będą zaopatrzone pieczęcią Związku Dozorców.

T-wo Lokator ma nadzieję, że nikt z lokatorów nie uchyli się od jednorazowego wpłacenia przypadającej na niego kwoty, która po rozliczeniu nie obciąża zbytnio jego budżetu, a zabezpieczy od tysiącznych przykrości, związanych z tego rodzaju strejkiem.

Sumę należy wpłacać z góry. Wzaman za to Związek Dozorców zobowiązał się nie przerywać pracy aż do 26 stycznia r. b. włącznie, do którego to terminu sprawa wynagrodzenia dozorców domowych ma być ostatecznie załatwioną przez Komisję Rządową bez względu na udział lub też bierny opór właścicieli nieruchomości.

Zarząd T-wa Lokator  
m. Łodzi  
Andrzeja 11.

# Dzieje Socjalizmu.

GRECJA.

I.

O dziejach Socjalizmu, jako o czemś zupełnie oderwanem od życia, niepodobna mówić. Dzieje Socjalizmu to dzieje całej ludzkości, to całkowita historia powszechna, ujęta nie z punktu widzenia życia i czynów królów, lub wodzów, lecz z punktu widzenia rozwoju mas ludowych, ich pragnień i dążeń.

W ten sposób ujmując zagadnienie, wolno nam mówić o dziejach Socjalizmu w starożytności, średniowieczu i czasach nowych.

Sam wyraz Socjalizm od łacińskiego Socius—towarzysz—jest wyrazem nowym, wymyślonym, czy wynalezionym, że tak powiemy, przez pisarzy XIX wieku, przez t. zw. pierwszych socjalistów: Saint-imo- na i Prudhona, którzy głosili we Francji nowe poglądy na rolę robotnika w społeczeństwie i wskazywali na jego potrzeby.

Początków Socjalizmu, jednak, w świecie ludów aryjskich, do których Słowianie, a więc i Polacy należą — szukać wypada nie u Rzymian, jeno u Greków, u owych Hellmów, co podzieleni na liczne szczepy i państewka, zamieszkiwali południową część półwyspu Bałkańskiego.

Walka klas, przeciwieństwo pomiędzy bogatym a biednym, pomiędzy kapitałem a pracą, fizyczną i umysłową uwydatnia się już w Grecji.

Do niedawna uważano powszechnie, że w państewkach Greckich, w takich Atenach, czy Sparcie, Tebach lub Koryncie wszystko zawsze odbywało się spokojnie i obywatele zawsze byli „grzeczni“.

Tak jeszcze po dzień dzisiejszy pouczają nas podręczniki historii starożytnej dla szkół średnich, czy powszechnych.

A więc, mówi się, że Drakont był to taki srogi król w Atenach w VI — szóstym wieku przed N. Chr. zaś Solon — był to taki znów sprawiedliwy człowiek, który kazał wszystkim wierzycielom wrzucić się jednej czwartej swoich długów i przyjmować 73 drachmy (monety srebrne) zamiast dawnych 100 drachm.

Trudno, widocznie tak być musiało i oto uczeń klasy III lub IV gimnazjalnej mimo o sepsachteji solena, czyli o wielkiej regulacji, czy inaczej zmniejszeniu długów.

My, ludzie dorośli, ujmujemy te rzeczy inaczej; pytamy się jaka i w jakich rozmiarach prowadzona walka klas poprzedza tego rodzaju reformy.

Wiemy, przecież dobrze, że nic nie dzieje się samo przez się, że wszelka więc reforma jest swego rodzaju kapitulacją jednej klasy czy klas rządzących na rzecz rządzonych.

Jeżeli dziś obowiązuje w całym świecie cywilizowanym 8-godzinny dzień pracy t. j. on dowodem ustępstwa fabrykantów na rzecz robotników.

Jeżeli, powtarzamy, ateński Solon zmusił bogaczy, właścicieli ziemskich i bankierów do zmniejszenia ich wierzytelności — to znów jest to dowodem, czy skutkiem walki klas.

Jakie więc klasy społeczne istnieją w Grecji i o co walczą.

W czasach najdawniejszych, w dziejach Grecji około 1500—1200 lat przed Nar. Chr. Spotykamy, sądząc z wiadomości zachowanych u poetów Homera i Hez-poda, —ludzi wolnych i ludzi niewolnych. Ci ludzie wolni są to pasterze, rybacy, rolnicy już nawet, ale wszyscy jeszcze pomiędzy sobą równi wszyscy „krewni“, po grecku kleroi.

Dopiero z czasem, gdy wzprawy morskie, lub szczęśliwe łowy wzbogacają jednych, a zły los nie sprzyja drugim — na-

stępuje podział na bogatych i biednych, wciąż, jednak, jeszcze równych.

Powoli dopiero przybywa nowa warstwa ludzi bogatych, przybyszów, coś, jak gdyby mieszczan i rzemieślników i oto w wieku ósmym rozpoczynają się walki klas w Atenach i w innych miastach — państewkach greckich. Powoli wszyscy bogacze jednoczą się, pieniądź zbliża magnata wiejskiego do bankiera i kupca z miasta. Wtedy właśnie pojawia się Drakont.

Trudno powiedzieć kim był, jedni sądzą, że z rodu królewskiego pochodził, inni przypuszczają że był wędrownym poetą, po grecku sidos. Pewnem jest tylko, że ten człowiek szlacheckiego pochodzenia wywołał pierwszą rewolucję w dziejach, pierwszy ruch uświadamianych przez się mas ludowych przeciwko potęgę kapitału.

Drakont zakazał: nabywania niewolników, oddania się w niewolę za długi, stawiania wynajętych ludzi za siebie do wojska, jak to czynili bogaci.

Republikański dyktator, socjalista wojujący przechodzi Drakont do historii jako rzekome wcielenie zbrodni.

Czas już najwyższy zozwać tę legendę, usnutą z mgieł przesądów klas posiadających. S. B.

Z powodu braku miejsca listę ofiar zamieścimy w numerze następnym.

Zakupy dla własnej zecerni zostały chwilowo wstrzymane.

Śpieszcie nabyć  
**KALENDARZ ROBOTNICZY**  
P. P. S.  
na rok 1924.

**Francuskiego**  
pojedynczo i grupami  
udziela po cenach przystępnych nauczyciel ze studjami w Paryżu.  
Oferty w Łodzianinie „Francuski“.

**Na Raty** i za gotówkę  
Suknie  
Bluzki  
Płaszczki  
**OBUWIE** męskie i damskie  
poleca  
Chrześcijański Dom Ubiorów  
**A. Cabanek**  
Ul. Napiórkowskiego Nr. 49  
Filja ul. Piotrkowska Nr. 275

Do nabycia w administracji „Łodzianina“, Piotrkowska 83:  
**Śpiewnik Robotniczy**  
Cena 200,000.— Mk.  
**Program P. P. S.**  
Cena 200,000.— Mk.  
**Jednodniówka majowa 1920 r.**  
Cena 400,000.— Mk.  
**Komplety „Łodzianina“ (brak Nr. Nr. skonfiskowanych)**  
Cena 10,000,000.— Mk.

Potrzebny  
**NAUCZYCIEL**  
(korepetytor).  
Oferty z podaniem warunków nadesłać do Administracji „Łodzianina“ sub S. N.  
  
Krawiec męski  
**FELIKS MOTYLEWSKI**  
Andrzeja Nr. 33, lewa oficyna 3 piętro.  
Przyjmuje zamówienia z powierzzonego materiału i wykonywa starannie i na czas oznaczony. Ceny b. niskie.  
  
Mogą się zgłosić  
**SPRZEDAWCY GAZET.**  
Pracujący w fabrykach i przedsiębiorstwach mających prawo. Zgłaszać się do Adm. „Łodzianina“ w godzinach 5—7 wiecz.

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

**Ceny ogłoszeń:** Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. Zwyczajne: Za milim. jednol. nowy 60000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 łam.) Nadesłane: przed tekstem lub w tekście 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.